

# Ranny Afgańczyk będzie leczony w Polsce

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 8 stycznia 2008

**Mashal P., afgański porucznik, ranny w czasie polsko-afgańskiego patrolu 31 października, zostanie umieszczony na rehabilitację w ośrodku Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym ze Stróży. Żołnierz przyleci do Polski w połowie stycznia.**

O poruczniku Mashalu P. stało się głośno dwa miesiące temu, kiedy polskie dowództwo

31 października, około 10 kilometrów od niewielkiej miejscowości Zormat w prowincji Paktia na wschodzie Afganistanu, podczas wspólnego patrolu, pod pierwszym z pojazdów konwoju eksplodował improwizowany ładunek wybuchowy. Poważnie ranni zostali jadący nim polski kapitan, 38 letni Artur R. z 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancерnej oraz 26 letni porucznik afgańskiej armii, Mashal P. Choć obaj trafili pod opiekę naszych lekarzy, to tylko Polak mógł liczyć na profesjonalną rehabilitację ciężko rannej nogi.

Sprawa stała się głośna w polskich mediach za sprawą zapowiedzi dowództwa PKW Afganistan o woli zaopiekowania się młodym porucznikiem. O ile Mashal P. przeszedł skomplikowane operacje w amerykańskim szpitalu wojskowym w Bagram, otwartą pozostawała sprawa wywiązania się z obietnicy zapewnienia profesjonalnej rehabilitacji (zobacz: [Spotkanie z dowódcą 203. Korpusu Narodowej Armii Afgańskiej](#)). Ostatecznie, po tygodniach poszukiwań, udało się uzyskać zgodę na bezpłatne leczenie w Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym prowadzonej przez senatora Stanisława Koguta. Wojsko ma zadbać jedynie o transport ranego do Polski oraz do Stróży, gdzie mieści się ośrodek rehabilitacyjny. Według wstępnych planów, Mashal wraz z opiekującymi się nim polskim lekarzem, bratem i tłumaczem, polecą do Polski 10 stycznia.



*O poruczniku Mashalu P. stało się głośno dwa miesiące temu, kiedy polskie dowództwo zdecydowało się na zapewnienie mu kompleksowej opieki lekarskiej, na którą nie mógł liczyć w swoim kraju / Zdjęcie: mjr. Mirosław Ochyra PKW Afganistan*

31 października, około 10 kilometrów od niewielkiej miejscowości Zormat w prowincji Paktia na wschodzie Afganistanu, podczas wspólnego patrolu, pod pierwszym z pojazdów konwoju eksplodował improwizowany ładunek wybuchowy. Poważnie ranni zostali jadący nim polski kapitan, 38 letni Artur R. z 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancerniej oraz 26 letni porucznik afgańskiej armii, Mashal P. Choć obaj trafili pod opiekę naszych lekarzy, to tylko Polak mógł liczyć na profesjonalną rehabilitację ciężko rannej nogi.

Sprawa stała się głośna w polskich mediach za sprawą zapowiedzi dowództwa PKW Afganistan o woli zaopiekowania się młodym porucznikiem. O ile Mashal P. przeszedł skomplikowane operacje w amerykańskim szpitalu wojskowym w Bagram, otwartą pozostawała sprawa wywiązania się z obietnicy zapewnienia profesjonalnej rehabilitacji (zobacz: [Spotkanie z dowódcą 203. Korpusu Narodowej Armii Afgańskiej](#)). Ostatecznie, po tygodniach poszukiwań, udało się uzyskać zgodę na bezpłatne leczenie w Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym prowadzonej przez senatora Stanisława Koguta. Wojsko ma zadbać jedynie o transport rannego do Polski oraz do Stróż, gdzie mieści się ośrodek rehabilitacyjny. Według wstępnych planów, Mashal wraz z opiekującymi się nim polskim lekarzem, bratem i tłumaczem, polecą do Polski 10 stycznia.

Powiązane wiadomości

[Ranny Afgańczyk będzie leczony w Polsce \(2008-01-08\)](#)

[Spotkanie z dowódcą 203. Korpusu Narodowej Armii Afgańskiej \(2007-11-29\)](#)